

Dr hab. Andrzej Niedojadło

Tarnowska Szkoła Wyższa
ORCID: 0000-0002-4525-2549

Syberia, czyli *poliska golgota* na Wschodzie. Historyczna pamięć społeczna elementem wychowania patriotycznego

Siberiada, or *the Polish Golgotha* in the East. Historical social memory as an element of patriotic education

Streszczenie

Mija 102 lata od czasu odzyskania niepodległości w 1918 r. i 82 lata od wybuchu II wojny światowej. Artykuł poświęcony jest sytuacji Polaków wywiezionych w głąb ZSRR, ich martyrologii, a nawet holocaustowi (sowiecom lepiej było wyniszczać przez ciężką pracę niż przez rozstrzelanie – oszczędność amunicji), zmusza do refleksji nad kwestiami patriotyzmu, tożsamości narodowej oraz bezpieczeństwa i obronności kraju w dzisiejszych czasach. Artykuł zamykają cezury czasowe lat 1939–1943, czyli najtrudniejszego okresu dla Polaków przebywających w ZSRR. Niech on stanowi przestrogę dla polskich nauczycieli, rodziców i rządzących państwem polskim przed powtórzeniem się opisywanej sytuacji. Obecnie należy uczyć i wychowywać młodzież nie tylko w duchu tolerancji, poszanowania innych narodów, ale również obrony polskiej racji stanu.

Ważnym elementem wychowania jest nauczenie wyciągania wniosków z przeszłości przez młode pokolenia Polaków. Nie można żyć po porażkach w myśl zasady, że „Polak mądry po szkodzie; lecz jeśli prawda i z tego nas zbudzie, nową przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkodą, i po szkodzie głupi” (Jan Kochanowski, *Pieśń V*).

Uczenie szacunku dla własnej wolności, demokracji, wolnych wyborów i przeciwstawiania się wszelkim rodzącym się totalitaryzmom. Artykuł pozwala poznać dramatyczne losy zesłańców polskich na Syberii, przypomnieć o nich i zapisać ich tragedię na trwałe w pamięci kolejnych pokoleń. Kształcić umiejętność obiektywnego myślenia i oceny przyczyn, które doprowadziły do martyrologii Polaków w ZSRR. Wpływać na przyjmowanie pożądanego wartości i postaw wobec bieżących wydarzeń politycznych na świecie.

Słowa kluczowe: Syberia, agresja sowiecka, polskie losy, pamięć historyczna, wychowanie narodowe.

Abstract

It has been 102 years since Poland regained independence in 1918 and 82 years since the outbreak of World War II. This article, being devoted to the situation of Poles deported deep into the USSR, their martyrdom and even the Holocaust (it was better for the Soviets to destroy them through hard work, not by shooting, saving ammunition), inclines us to reflect on the issues of patriotism, national identity and the issue of security and defense of the country today. The problems discussed here are historically encompassed within the time period of 1939–1943, i.e. the most difficult time for Poles living in the

USSR. Let it be a warning to Polish teachers, parents and those who govern the Polish state against a repetition of the described situation. Currently, young people should be educated not only in the spirit of tolerance and respect for other nations, but with the defense of the Polish *raison d'état* in mind.

An important element of education is teaching young generations of Poles to draw conclusions from the past. You cannot live after failures according to the principle that "it's easy to be wise after the event".

Teaching respect for one's own freedom, democracy, free elections and opposing any nascent totalitarianism. The article allows to learn about the dramatic fate of Polish exiles in Siberia, evokes them and records their tragedy permanently in the memory of people (generations). It aims at developing the ability to think objectively and assess the causes that led to the martyrdom of Poles in the USSR. It also hopes to influence the adoption of the desired values and attitudes towards current political events in the world.

Key words: Siberia, Soviet aggression, Polish fate, historical memory, national education.

Wprowadzenie

W okresie ponad stu lat wielu radosnych obchodów odzyskania niepodległości przez państwo polskie należy przywołać pierwsze smutniejsze wydarzenia z tego czasu. Wolnym i niepodległym państwem cieszył się naród polski zaledwie przez 21 lat. Potem przyszła bolesna i tragiczna podwójna okupacja ze strony państwa niemieckiego i sowieckiego. 17 września 1939 r. do zastępcy Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Władimira Potiomkina wezwano ambasadora RP w Moskwie Wacława Grzybowskiiego. Przedstawiono mu notę rządu ZSRR, podpisaną przez Wiaczesława Mołotowa, o wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski. Wydarzenie to było zgodne z zawartym 23 sierpnia 1939 r. tajnym radziecko-niemieckim układem o podziale stref wpływów w Europie Środkowej. Aby wyjść z twarzą przed Europą, rząd radziecki napaść na Polskę starał się wytłumaczyć faktem, że „Warszawa przestała istnieć jako stolica Polski, Rząd Polski rozpadł się i nie przejawia żadnych oznak życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Wskutek tego traktaty zawarte pomiędzy ZSRR i Polską utraciły swą moc obowiązującą”¹.

Jednak odmowa jej przyjęcia przez ambasadora W. Grzybowskiiego była również zdecydowana, co determinacja chcących ją wręczyć dyplomatów sowieckich². Wielkim i trudnym do zapomnienia cieniem kładzie się zatem na losach i dziejach narodu polskiego okupacja sowiecka. Spadła jak grom z jasnego nieba na Polskę walczącą z hitlerowskim najeźdźcą 17 września 1939 r. Wówczas walczącym jeszcze 25 wielkim jednostkom polskim przeciwko 75 niemieckim przyszło przeciwstawić się niespodziewanie 52 jednostkom Armii Czerwonej³. Po przekrocze-

¹ *Zmowa. Czwarty rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1990, s. 136.

² D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 15.

³ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia 1871–1945*, Warszawa 1995, s. 296; L. Szcześniak, *Katyń*, red. A. Godny, L. Pieśniakiewicz, Chicago 1989, s. 3, 4.

niu sowiecko-polskiej granicy 17 września Armia Czerwona, działając w ścisłej współpracy wojskowej z Wehrmachtem, do 1 października zagarnęła terytorium o ogólnej powierzchni 190 tys. km² z ludnością liczącą ponad 12 milionów⁴.

Zajmując polskie tereny, Sowietci przejęli polskie urzędy i instytucje, aresztując urzędników, funkcjonariuszy, inteligencję i osoby duchowne. O tym, jak działało NKWD w czasie „wyzwoleńczego marszu”, świadczy raport W.N. Mierkułowa dla Berii. Po przybyciu do Tarnopola, 18 września 1939 r., W.N. Mierkułow nakazał zająć wszystkie budynki państwowe, a następnie bez zwłoki przystąpił do zatrzymania jeńców wojennych i wysyłania ich pod konwojem do punktów zbiorczych oraz aresztowań starszych urzędników i działaczy politycznych. Podjął jednocześnie „zdecydowane kroki” w celu uśmierzenia ewentualnych wybuchów buntu ze strony „wrogich elementów”⁵. Potwierdzeniem tego są spisane wspomnienia jednej z polskich rodzin policyjnych z Tarnopola: „Jest godzina 14⁰⁰ 17 września 1939 roku. Do naszego miasta wkraczą sowieci. Brudni, cuchnący, obdarci... Przesuwają się wśród ulic Tarnopola. Podążają w kierunku Jednostki Wojskowej, Komisariatu Policji, w kierunku szkół i instytucji państwowych. Otaczają te obiekty. [...] Mija 16⁰⁰ – tatusia nie ma, nie powrócił z pracy [w policji – przyp. autora]. Nie ma też ojców naszych znajomych, ojców wojskowych, policjantów, urzędników państwowych, profesorów. Zostali aresztowani kapłani. [...] Wszystkich pracujących aresztują i osadzają w więzieniach. Więźniowie, którzy odsiadywali kary, zostają wypuszczeni na wolność – a na ich miejsca osadzają naszych OJCÓW”⁶.

Likwidacji państwa polskiego miał służyć podpisany 28 września 1939 r. „traktat o granicy i przyjaźni” zmieniający granicę między Niemcami a ZSRR, która została uzgodniona miesiąc wcześniej w pakcie Ribbentrop-Mołotow. Tę nową po dokonanych korektach granicę oba państwa okupacyjne uznały za ostateczną, zapowiadając jednocześnie, że umawiające się strony „nie zgodzą się na żadną interwencję innych mocarstw w sprawie układu”⁷. W tym samym dniu obaj okupanci podpisali dodatkowy tajny protokół o wzajemnym współdziałaniu w zwalczaniu polskiego podziemia na ziemiach znajdujących się pod okupacją niemiecką i radziecką.

Po tych wydarzeniach ZSRR uznał, że państwo polskie przestało istnieć i zaczęło wprowadzać własną administrację na zajętych polskich Kresach Wschodnich.

⁴ N.S. Lebediewa, *Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939–1941*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, t. 5, nr 2(11), s. 180.

⁵ Tamże, s. 181.

⁶ Na podstawie opowiadań matki Anny i siostry Wandy opisała to Elżbieta – córka policjanta Tomasza Sławińskiego zamordowanego 5 kwietnia 1940 r. w Twerze. E. Stepska-Kot, *Okaleczone dzieciństwo*, Tarnów 2006, s. 13, 14; tejeż, *Zachować od zapomnienia*, Skrzyszów 2010, s. 95.

⁷ D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 16; M. Korcuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu Czerwonej Gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917–1956)*, Kraków 2013, s. 131; L. Szcześniak, *Katyni...*, s. 6. Zob. też H. Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny, sierpień–wrzesień 1939*, Poznań 1984, s. 64, 112.

Prowadząc ostrą i brutalną propagandę, rozpoczęto konfiskatę ziemi obszarnej, fabryk i banków oraz wcielano zajęte ziemie do odpowiednich republik sowieckich (ZSRR). Na zajmowanych terenach polskich oddziały sowieckie tworzyły „tymczasowe zarządy obwodowe”⁸ obejmujące granice dawnych polskich województw. W skład tych zarządów wchodził najczęściej zindoktrynowani sowieccy wojskowi, enkawudziści, ich współpracownicy, lewicowa inteligencja i robotnicy jako widomy symbol rewolucji społecznej. Powoływały one formacje policyjne i paramilitarne jako gwardię robotniczą. Były narzędziem bezprawia i przemocy w stosunku do miejscowej ludności na zajętych terenach, głównie wobec dyskryminowanej od początku ludności polskiej.

Polskie losy w działaniach Sowietów 1939–1945

Rok 1939

Wkraczającej Armii Czerwonej towarzyszyły liczne samosądy na polskich ziemianach i kolonistach. Czynili to ukraińscy i białoruscy chłopci podburzani przez elementy komunistyczne, a nawet kryminalne. Wrogi stosunek do Polaków wykazywała również część ludności żydowskiej. Z jednej strony wojskowe władze sowieckie zakazywały tych praktyk, a z drugiej same dopuszczały się zbrodni na ludności polskiej. Tworzone przez wspomniane zarządy „komitety włościańskie”⁹ rabowały inwentarz i ziemię obszarnej, którą zanim trafiła do kolchozów, triumfalnie oddawano małorolnemu i bezrolnemu chłopstwu.

Nową administrację, obcą narodowościowo, kulturowo i ideologicznie, wyłaniano spośród członków komitetów partyjnych Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii. Następnie władzę polityczną od zarządów wojskowych przejmowało NKWD śledzące i aresztujące wymaganych wrogów władzy radzieckiej, ukrywających się oficerów wojska polskiego i podejrzanych dla okupantów tzw. „bieżeńców” – ludność polską, która przybyła na Kresy, uciekając przed okupantem niemieckim¹⁰.

22 października 1939 r. odbyły się wybory (pseudowybory) do lokalnych zgromadzeń ludowych zachodniej Ukrainy. Głosowanie odbywało się w atmosferze zastraszania i terroru. Lokale wyborcze obstawione były milicją i uzbrojonymi funkcjonariuszami NKWD. Prawo wysuwania kandydatów odebrano polskim organizacjom i grupom obywateli. W większości przypadków byli to z góry narzuceni kandydaci, członkowie partii komunistycznej, w dużej mierze wywodzący

⁸ M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu...*, s. 132.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

się z głębi Związku Radzieckiego. Niższe stanowiska urzędowe z poparciem władz radzieckich przypadły ludności żydowskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Ludność zamieszkującej ziemi wcielone do ZSRR administracyjnie nadawano obywatelstwo tego kraju. Każdy zatem z terenów wcielonych, który ukończył 16 lat, musiał posiadać paszport radziecki. Dostarczało to władzom sowieckim dokumentów i fotografii zasilających archiwa NKWD i pozwalających jej na ścisłą kontrolę życia i działań całej ludności¹¹.

Język polski pozostawiono jeszcze jako jeden z języków urzędowych. Chwilowo uratowały się również polskie szkoły. Działały co prawda Uniwersytet Lwowski i Politechnika Lwowska, lecz powoli polski język wykładowy skrzętnie zaczęto zastępować ukraińskim. Pozwolono przez pewien czas na funkcjonowanie polskim instytucjom kulturalnym i ukazywanie się polskiej prasy. Te pozory stwarzały złudną nadzieję dla przedstawicieli lewicowej polskiej inteligencji, która nie rozumiejąc planów sowieckich, poszła na współpracę z radzieckim okupantem. Jednym z przykładów może być artykuł zamieszczony w lwowskiej gadzinówce „Czerwony Sztandar”, w którym grupa komunistycznych pisarzy z zadowoleniem przyjęła „zjednoczenie Ukrainy”, dziękując za nie Radzie Najwyższej USRR. Ironią losu wkrótce po tym oświadczeniu aresztowano jednego z jego sygnatariuszy Władysława Broniewskiego i uwięziono go w lwowskim więzieniu na Zmarstynowie. Wszystko było zatem pod ścisłą kontrolą NKWD¹².

Sowiecka farsa polityczna imitująca wolne wybory w świecie demokratycznym była pogwałceniem na zajętych przez ZSRR ziemiach polskich prawa międzynarodowego, a głównie konwencji haskiej z 1907 r. Nakazywała ona władzy okupacyjnej, po przejęciu władzy administracyjnej na zaanektowanym terenie, przestrzeganie, z wyjątkiem „bezwzględnych przeszkód”¹³, praw obowiązujących w okupowanym kraju.

Z czasem prowadzono politykę coraz większego upokarzania Polaków i odbierania im wszelkich nadziei. Okupant sowiecki z premedytacją deptał godność osobistą i poczucie tożsamości narodowej Polaków poprzez przymusowe nadawanie niechcianego obywatelstwa wrogiego państwa, zmuszanie ludności do udziału w antypolskich masówkach i „prelekcjach” agitatorów, moralne znęcanie się na Polakami, chętnie obwieszczając, że Polska nigdy się nie odrodzi¹⁴.

¹¹ A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 39–48; D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 16; C. Brzoza, *Polska...*, s. 295; A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 297, 298; N.S. Lebediewa, *Rozstrzeliwania...*, s. 181; H. Aksamit, *Z Woli Lubomirskiej do Leeds przez cudzą ziemię. Wspomnienia tulaczki z pobytu w Indiach*, oprac. E. Juśko, Łapczyca 2020, s. 11.

¹² R. Śniegocki, *Historia. Burzliwy wiek XX*, Warszawa 2013, s.175; M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu...*, s. 131, 136.

¹³ M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu...*, s. 139.

¹⁴ Tamże, s. 138.

Po zajęciu państw bałtyckich w czerwcu 1940 r. kontrolą rządu sowieckiego objęto 50 tys. ludności polonii łotewskiej i 150 tys. litewskiej oraz 350 000 Polaków z terenu Wileńszczyzny¹⁵. Terror oparty na reżimie polityczno-policyjnym miał sprzyjać utrzymaniu mieszkańców polskich Kresów Wschodnich w stałym strachu, pokorze i posłuszeństwie. Józef Stalin nie zamierzał wymordować, tak jak okupant hitlerowski, wszystkich Polaków ani ich zrusyfikować. Jego docelowym zamiarem była błyskawiczna sowietyzacja narodu polskiego przez narzucenie ideologii komunistycznej. Zaczęto podsycać nienawiść uboższych warstw społeczeństwa w stosunku do zamożniejszej części ludności. Coraz częściej niszczone i zacierano ślady polskości na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Za oficjalne i obowiązujące uznano języki ukraiński i białoruski, ale faktycznie zaczął dominować rosyjski.

Rozpoczęto ostrą walkę z Kościołem katolickim i grekokatolickim. Nasiliły się prześladowania polskich elit intelektualnych i ludzi zamożnych. Zamykano księgarnie i biblioteki polskie, kościoły, kaplice oraz klasztory męskie i żeńskie. W czasie tego procederu dokonywano grabieży w tych miejscach kultu oraz gwałtu na zakonnikach i zakonnicach. Pokazowo i ostentacyjnie niszczone krzyże, obrazy, kapliczki, bezczeszcząc z dzikością przedmioty kultu. Z Uniwersytetu Iwana Franki (przed okupacją Jana Kazimierza) usunięto Wydział Teologiczny. Wyrzucono z siedziby arcybiskupa lwowskiego Bolesława Twardowskiego. Konfiskowano ziemię kościelną i administracyjnie szykanowano seminarium duchowne. W diecezji łuckiej lokum stracił biskup Adolf Szelązek razem z całą kurią biskupią. W ciągu kilku miesięcy zlikwidowano 4 tys. kościołów wszystkich wyznań, wszystkie instytucje i szkoły kościelne, a księży wywieziono i stracono w większości po ataku niemieckim¹⁶.

Przeprowadzano zmiany nazw miast i ulic oraz rabowano zbiory muzealne i archiwalia. Na lekcjach historii i geografii chwalono się wymyślnymi osiągnięciami i sukcesami radzieckimi. Uprawiano prymitywną i kłamliwą propagandę o charakterze antykapitalistycznym, antyklerykalnym i antypolskim. Podobnymi hasłami przesycane były programy radiowe, prasa i ekran kinowy. Wiosną 1940 i 1941 r. wcielono do armii sowieckiej dwa roczniki młodych kresowiaków w liczbie od 150 do 210 tys. Następnie poddano ich w wojsku brutalnym rygorom godzącym w godność ludzką i oślepiającej indoktrynacji¹⁷.

Ludność polska zamieszkująca Kresy Wschodnie znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Masowo i z całą bezwzględnością konfiskowano polskie mienie, kolektywizowano gospodarstwa rolne i nacjonalizowano przedsiębiorstwa i banki.

¹⁵ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 298.

¹⁶ C. Brzoza, *Polska...*, s. 295; A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 302; L. Szcześniak, *Katyń...*, s. 7.

¹⁷ D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 45; A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 302; L. Szcześniak, *Katyń...*, s. 7; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 175.

Do obiegu wpuszczono rubla, który był czterokrotnie słabszy od polskiego złotego. Na początku wymieniano pieniądze w stosunku 1 : 1, lecz później kazano płacić za 1 rubla aż 300 złotych. Zablokowano konta bankowe i oszczędnościowe. Masowo przyjeżdżający na Kresy Rosjanie wykupywali w sklepach wszelkie towary. Biedne wschodnie tereny Rzeczypospolitej dla sowieckich przybyszów w porównaniu z ich ojczyzną wydawały się być krainą bogactwa i obfitości. Wygląd i zachowanie obywateli sowieckich wykupujących wszystko ze sklepów stało się dla miejscowej ludności powodem do kpin i przerażenia. Rząd sowiecki obawiając się szoku kulturowego swoich obywateli, utrzymywał obok nowej starą, przedwojenną granicę utrudniającą im zetknięcie się z „kapitalistycznym rajem”. Do tej dramatycznej i pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji przyczyniły się również oficjalne rekwizycje i rabunek dokonywany przez żołnierzy i urzędników radzieckich. Sklepy zaczęły świecić pustkami, a przed nimi gromadziły się olbrzymie kolejki. Duża grupa Polaków pozbawiona własnych warsztatów pracy, bez możliwości zatrudnienia się w przedsiębiorstwach radzieckich żyła w ubóstwie i nędzy. 1 października 1939 r. przedwojennych emerytów pozbawiono przysługujących im świadczeń. W grudniu 1939 r. większości właścicieli odebrano domy w miastach. Z wielu lokali usuwano brutalnie dotychczasowych użytkowników, umieszczając w nich przybyszy z ZSRR¹⁸.

NKWD starało się również skutecznie wykorzystywać istniejące wśród ludności ziem wcielonych konflikty społeczne i narodowościowe. Różnymi sposobami pozyskiwało niektóre kręgi ukraińskie, białoruskie, żydowskie i rzadziej polskie. Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych nie krępował się współpracą z hitlerowskim Gestapo. Fakt ten poświadczały dwustronne konferencje, jakie odbyły się w listopadzie 1939 r. w Brześciu nad Bugiem i w Przemyślu oraz w lutym i marcu 1940 r. w Zakopanem i Krakowie¹⁹. Dwie ostatnie konferencje są zbieżne z początkami niemieckiej akcji AB w Generalnym Gubernatorstwie i zbrodnią katyńską (marzec–kwiecień 1940), co wskazywałoby na wzajemne koordynowanie zbrodniczych akcji. Do tragedii i niszczenia polskich sąsiadów przyczynili się też Ukraińcy.

U schyłku kampanii wrześniowej dokonywali masowych mordów na miejscowej ludności, oddziałach Wojska Polskiego i uciekinierach z centralnej części Polski. Największe rozmiary te dramatyczne wydarzenia miały miejsce na Brzeżańszczyźnie i w Stanisławowskiem. Poza mordami palili domostwa i dokonywali bezwzględnych rabunków mienia prywatnego i państwowego. W niektórych miejscowościach Ukraińcy tworzyli na drogach sztuczne barykady, by mordować pasażerów zatrzymanych pojazdów bez względu na wiek i płeć. Atakowali też mniejsze

¹⁸ C. Brzoza, *Polska...*, s. 294, 296; A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 302; L. Szczepaniak, *Katyń...*, s. 7.

¹⁹ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 302; zob. także M. Korcuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu...*, s. 142, 143; M. Nadolski, *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941–1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993, s. 107, 108.

rozbite oddziały i pojedynczych polskich żołnierzy. Ich szczątki kryją leśne parowy i piwnice ukraińskich domostw. Ich brutalna działalność była w jawnej i wyraźnej sprzeczności z podpisaną we wrześniu 1939 r. przez ukraińskich przedstawicieli politycznych deklaracją o lojalności w przypadku niemieckiej napaści²⁰.

Tego typu działania były jednym z elementów antypolskiego powstania planowanego przez OUN przy wsparciu Niemiec. Choć okupant niemiecki starał się je powstrzymać w ostatniej chwili, to jednak w wielu przypadkach doszło do szerokiego rozlania się fali brutalnej przemocy²¹. Tej antypolskiej propagandzie sprzyjali też Rosjanie. Rozrzucali ulotki nawołujące do mordowania „polskich panów i półpanków” z osobistym podpisem głównego dowódcy Frontu Ukraińskiego komandarma Siemiona Timoszenki²².

Odrębną kartę stanowiły również masowe wysiedlenia polskiej inteligencji kresowej w latach 1940–1941. Ten fakt postanowiły wykorzystać ukraińskie elementy nacjonalistyczne, aby rękami okupantów pozbyć się Polaków i przejąć dobytek zesłanych w głąb Rosji²³.

Wśród tragicznych wydarzeń należy również wspomnieć o aresztowaniu i wymordowaniu uczonych lwowskich. Pierwszym aresztowanym 2 lipca 1941 r. był trzykrotny premier i profesor Kazimierz Bartel. Najwięcej ofiar wywodziło się z Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Jana Kazimierza. Aresztowanie i zgładzenie 25 profesorów i docentów oraz kilkudziesięciu towarzyszących im osób nie było ostatnią zbrodnią na polskich elitach naukowych Lwowa. K. Bartel został zamordowany poza Lwowem pod koniec lipca 1941 r. Wcześniej był poniewierany i poniżany. W. Bonusiak podaje w swej pracy przykład, w którym członek gestapo kazał profesorowi, premierowi polskiego rządu, czyścić buty Ukraińcowi z Hilfgestapo – „by polski profesor czyścił buty ukraińskiemu parobkowi od koni”²⁴.

Aresztowania, a następnie zsyłki objęły osoby określane przez władze sowieckie jako „element kontrrewolucyjny” lub „elementy wrogie i szkodliwe” (na innych terenach kresowych). W tej grupy aresztowanej ludności znaleźli się politycy, urzędnicy, działacze związkowi, przedstawiciele sądownictwa, adwokatury

²⁰ L. Kuklińska, *Przebieg eksterminacji ludności polskiej kresów Wschodnich w latach czterdziestych XX wieku* [w:] *Zagłada Polaków na kresach II Rzeczypospolitej. Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939–1945. Materiały pomocnicze do nauczania historii Polski XX wieku*, red. E. Juško, Tarnów 2008, s. 22, 23; E. Siemaszko, *Od walk i terroru do ludobójstwa* [w:] *Zagłada Polaków na kresach II Rzeczypospolitej. Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939–1945...*, s. 67.

²¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960*, Warszawa 2006, s. 62, 63.

²² L. Kuklińska, *Przebieg eksterminacji...*, s. 23.

²³ Tamże; G. Kucharczyk, *Deportacje Polaków na Syberię w XX wieku*, s. 3, https://nck.pl/upload/deportacje_polakw_na_syberii_w_xx_wieku433.pdf [dostęp: 24.01.2019].

²⁴ W. Bonusiak, *Kto zabił profesorów lwowskich*, Rzeszów 1989, s. 101; L. Kuklińska, *Przebieg eksterminacji...*, s. 25, 27, 28. Zob. także Z. Albert, *Każń profesorów lwowskich w lipcu 1941 roku. Studia oraz relacje i dokumenty*, Wrocław 1998; Z. Albert, *Mord profesorów lwowskich w lipcu 1940 roku*, Wrocław 1991.

i prokuratury, osoby duchowne, profesorowie, pisarze, artyści, działacze społeczni, gospodarczy i kulturalni, emerytowani generałowie, kolejarze, pocztowcy, leśnicy, właściciele ziemscy i fabrykanci. Oskarżano ich najczęściej o służbę na rzecz państwa polskiego, uważając to za „przestępstwo przeciw rewolucji i interesom proletariatu”. Specjalnie powoływane sądy radzieckie nie uznawały prawa obwinionych do obrony. Bazując tylko na fikcyjnych oskarżeniach i wymuszonych zeznaniach, ferowały z góry spodziewane wyroki, gwałcąc wszelkie normy prawa państw cywilizowanych Europy i świata²⁵.

Deportacje łączyły w sobie kilka istotnych elementów: a) polityczny – pozbycie się faktycznych i domniemych wrogów; b) ekonomiczny – pozyskanie setek tysięcy darmowych rąk do pracy przy wyrębie lasów, budowie nowych linii kolejowych i utrzymywaniu już wybudowanych; c) bezpieczeństwa – zastraszenie społeczeństwa na okupowanych ziemiach olbrzymim wachlarzem niespodziewanych represji, aby złamać jakąkolwiek wolę oporu.

Czynnik ekonomiczny, chociaż bardzo ważny, zwłaszcza w przypadku deportacji lutowej, nie był głównym powodem represji. Także narodowy charakter represji w wielu przypadkach ustępował celowi społecznemu, czyli eliminacji faktycznych i przypuszczalnych wrogów nowego ustroju²⁶.

Zsyłki w głąb Rosji objęły setki tysięcy osób polskiego pochodzenia. Do mieszkań i domów, najczęściej nocą, wkraczało NKWD i milicja, obstawiając wszystkie wyjścia. Wyrwanym ze snu ludziom dawano jedynie pół godziny na spakowanie podstawowych rzeczy. Inne mniej niebezpieczne rodziny na spakowanie swego dobytku dostawały do dwóch godzin. Wysiedlenie było jednoznaczne z przeпадkiem ich mienia. Następnie ładowano ich na samochody. Na stacjach kolejowych przystępowano do formowania z tej ludności większych transportów. Wtedy dla tej wielkiej rzeszy aresztowanych i wysiedlonych zaczynała się gehenna długich, niejednokrotnie wielotygodniowych podróży w nieznaną, w wagonach bydłowych zwanych „bykowcami” lub towarowych. W czasie tych długich trwających nawet do kilku miesięcy podróży, w okresie mrozów i upałów, pragnienia, głodu, brudu, chorób i nieludzkiego traktowania, rodziły się i umierały niemowlęta, dogorywali starcy. Transportowanej ludności nie można było udzielać jakiegokolwiek pomocy. Strażnicy radzieccy nadzorujący transporty często oddawali strzały do litującej się miejscowej ludności ofiarującej transportowanym żywność lub wodę²⁷.

²⁵ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 301. Zob. np. M. Korcuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu...*, s. 146–152; H. Aksamit, *Z Woli Lubomirskiej...*, s. 11, 12.

²⁶ D. Boćkowski, *Deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR (1939–1941)*. *Rocznice*, s. 151, www.polska1918-89.pl/.../deportacje-ludnosci-polskiej-w-glab-zsrs-1939-1941,2925 [dostęp: 10.02.2019].

²⁷ Tamże; G. Kucharczyk, *Deportacje Polaków...*, s. 5; H. Aksamit, *Z Woli Lubomirskiej...*, s. 11, 12.

Wiernie oddają tę haniebną rzeczywistość wiersze sybiraczki – Elżbiety Stepkiej-Kot. Jeden z wierszy przedstawia rzeczywistość widzianą oczami dziecka, trwale zapamiętaną i wreszcie odtworzoną później przez nią jako dorosłą kobietę.

Powiedz mi Boże – dlaczego
Ja nie znam ojca swojego?
Czemu ta miłość ojcowska
Jest tak odległa i obca?

A czy koniecznym to było,
Żeby rozdzielać na siłę –
Żeby trzyletnie dziecko
Wywozić na ziemię sowiecką?

A jakież to wielkie przestępstwo –
Zdołało popełnić maleństwo?
Że w zimnym „bykowcu” wzięzione
W daleką, nieznana stronę?

A czy wy wiecie Rodacy
Co wycierpieli Polacy?
Jakiej zaznali przemocy,
Gdy ich wzięto wśród nocy?

Ileż to obelg i ciosów...
Ile stracono tam osób?
A ile głodu, cierpienia –
Przeżyły „polskie istnienia”²⁸.

Warto również przytoczyć niedawno opublikowane dzieje zesłanych na Syberię Emilii Stelmach i jej kilkuletniej córki Helenki. Udając się na zesłanie, E. Stelmach zabrała ze sobą kobierzec mający być pamiątką z Polski i talizmanem utrzymującym ją przy życiu. Pewnego dnia Pani Emilia wymieniła nielegalnie dywanik w pobliskiej wsi na szklankę mleka dla swej córki Heleny. Katarzyna Rodacka przedstawia fragment opisu warunków tamtejszego życia: „W tamtym czasie, w syberyjskim lesie, wartość rodzinnych pamiątek przeliczało się na gramy żywności i litry mleka. W obozie na Syberii nie było dnia, żeby ktoś nie umarł. Nie było nocy, żeby ktoś nie modlił się o śmierć. W każdym posłaniu były pluskwy, w każdym baraku panował szkorbut, do jedzenia był tylko czarny chleb”²⁹.

²⁸ E. Sławińska-Stepska, *Ballada syberyjska*, Skrzyszów 1996, s. 9 (fragm. wiersza).

²⁹ K. Rodacka, *Iran. Niezwykły kraj serdecznych ludzi, w którym Polacy znaleźli schronienie*, „Gazeta Krakowska”, 3 stycznia 2019, nr 2(21 521), s.10.

Okres 1940–1941

Z tej gehenny wybawił ich dopiero podpisany 30 lipca 1941 r. układ Sikorski – Majski. Dziewięcioletniej wówczas Helence, jej matce i tysiącom uchodźców udało się w pierwszym transporcie dotrzeć do irańskiego Pahlawi³⁰. Tam poczuli pierwsze promienie nadziei i oddech upragnionej wolności.

Decyzje o deportacjach podejmowane były przez najwyższe organy partyjne i państwowe Związku Sowieckiego. Do głównych decydentów w tej kwestii należeli: Józef Stalin (Dżugaszwili), szef NKWD Ławrientij Beria, jego zastępca Wsiewołod Mierkułow, naczelnik Zarządu Administracyjno-Gospodarczego NKWD ZSRS Bachczo Kobałow oraz szefowie republikańskich struktur NKWD: Iwan Sierow (USRS) i Ławrientij Canawa (BSRS). Wszystkie podstawowe dokumenty określające przebieg akcji wysiedleńczych, ich zasięg oraz miejsca docelowe deportacji były opracowywane w Moskwie³¹.

Dekrety dotyczące zsyłki lutowej wydano już 4 i 5 grudnia 1939 r., natomiast dokumenty związane z akcją kwietniową – 2 marca 1940 r. Było to na trzy dni przed podpisaniem rozkazu o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych: oficerów, policjantów, pracowników służby więziennej, których przetrzymywano w obozach w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku oraz w więzieniach na terenie tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. W tym samym rozporządzeniu określono przebieg przeprowadzonego w dwa miesiące wysiedlania polskich uchodźców wojennych³².

Grupy ludności poddane represjom i deportacjom uzyskiwały specjalny status, który decydował o ich losie. Deportowani w lutym w sowieckich spisach i rozkazach figurowali jako *spiecpieriesielency-osadniki*, rzadziej jako *bywszyje polskije osadniki i leśniki*, natomiast ludność deportowana w kwietniu 1940 r. jako *administratiwno-wysłannyje*. Osoby przeznaczone do zsyłki w maju – czerwcu 1940 r. figurowali jako *spiecpieriesielency-bieżeńcy* i pod względem zasad deportacji zaliczono ich do tej samej grupy co *osadników i leśników* z lutego tego roku. Ludność deportowana latem 1941 r. (z Zachodniej Białorusi i Ukrainy, Litwy, Łotwy, Estonii i Mołdawii) zaliczono do kategorii *zsyłno-posielency*. Ta druga grupa w radzieckich dokumentach występuje także zamiennie pod nazwami: *administratiwno-ssylnyje i ssylnno-pieriesielency*³³.

Kategorie *spiecpieriesielency-osadniki* oraz *spiecpieriesielency-bieżeńcy* rozmieszczone zostały w osadach specjalnych w północnych rejonach ZSRS, o ostrzejszym klimacie i słabo zaludnionych, podległych bezpośrednio nadzorowi NKWD. Warunki życia specprzesiedleńców były bardzo ciężkie. Mieszkali

³⁰ Tamże.

³¹ D. Boćkowski, *Deportacje...*, s. 151.

³² Tamże, s. 152.

³³ Tamże; N.S. Lebidiewa, *Rozstrzeliwania...*, s. 184, 185.

w ziemiankach, tzw. mazankach, jurtach, cierpiąc na niedostatek nie tylko żywności, ale nawet wody. W większości posesiolków nie było ani szkół, ani punktów sanitarno-medycznych. Bardzo dokuczliwy był tamtejszy klimat. Upały w lecie dochodziły do 45°C stopni, a mrozy w zimie do -50°C. Po stepach biegały wilki napadające na ludzi i zwierzęta. Osoby zaliczone do kategorii *administratiwno-wysłannyye* oraz *zsylno-posielency* przebywały na wolnej zsyłce na południu ZSRS. Czas ich zesłania był z góry ustalony. W pierwszym przypadku wynosił on dziesięć, w drugim dwadzieścia lat³⁴.

Największe straty przyniosły cztery wielkie deportacje ludności. Pierwsza przeprowadzona 10 lutego 1940 r. objęła w większości urzędników niższego szczebla państwowego i samorządowców oraz osadników rolnych razem z rodzinami – w sumie około 220 tys. Druga deportacja przypadła na 13 kwietnia 1940 r. Dotyczyła głównie rodzin poprzednio aresztowanych i deportowanych, przede wszystkim kobiet i dzieci. Włączono do niej też zamożniejszych włościan, gajowych, oficjalistów dworskich oraz znaczną liczbę ludności pochodzącej z obszarów nadgranicznych. W sumie wywieziono około 320 tys. osób.

W trzeciej deportacji mającej miejsce na przełomie czerwca i lipca znalazło się około 240 tys. osób. Byli to uchodźcy wojenni z zachodnich i centralnych województw Polski. Czwartą i ostatnią deportację liczącą około 300 000 ludzi przeprowadzono w czerwcu 1941 roku. Sięgająca już po Wileńszczyznę objęła pozostałych uchodźców z Polski zachodniej i środkowej, wykwalifikowanych robotników i rzemieślników, kolejarzy, inteligencję zawodową i zamożniejszych gospodarzy. Nie udało się natomiast przeprowadzić wielkiej deportacji ludności z Litwy wyznaczonej na 26 czerwca 1941 r. Temu procederowi przeszkodził wcześniejszy o kilka dni wybuch wojny z Niemcami³⁵. Z ujawnionych danych sowieckich wynika, że liczba deportowanych z terenu całej okupacji sowieckiej była nie mniejsza niż 325 tys. obywateli polskich, w tym około 210 tys. stanowili Polacy. Dane te nie wydają się być w pełni wiarygodne. Przykładowo C. Brzoza podaje, że według polskich szacunków dokonanych na podstawie relacji represjonowanych liczba osób objętych deportacjami mogła sięgać od 900 tys. do 1 500 000 osób³⁶.

Deportacjami kierował bezwzględny generał aparatu bezpieczeństwa Iwan Sierow. Polaków osadzano w co najmniej 130 łagrach. Były one rozmieszczone m.in. na Półwyspie Kola, w okolicach Archangielska, na wybrzeżach Morza Białego, w Komi ASRR, koło Norylska nad dolnym Jenisejem, koło Jakucka, Irkucka i Władywostoku oraz na terenie południowej Ukrainy. Traktowani jak więźniowie

³⁴ D. Boćkowski, *Deportacje...*, s. 190.

³⁵ L. Szcześniak, *Katyń...*, s. 7. Zob. także M. Korcuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu...*, s. 146; G. Kucharczyk, *Deportacje Polaków...*, s. 3, 4.

³⁶ D. Boćkowski, *Deportacje...*, s. 152–161; C. Brzoza, *Polska...*, s. 297; G. Kucharczyk, *Deportacje Polaków...*, s. 3, 4; H. Aksamit, *Z Woli Lubomirskiej...*, s. 15, 16.

zmuszani byli do pracy przy budowie linii kolejowych, ciężkiej pracy w kopalniach złota na Kołymie czy w kopalniach ołowiu na Czukotce³⁷. Kobiety w większości zatrudniano przy pracach pomocniczych, niejednokrotnie obciążając je takimi samymi obowiązkami jak mężczyźni, np. przy wyrębie lasu. Na północy Syberii, gdzie panowały bardzo ciężkie warunki atmosferyczne, wszelkie roboty przerywano dopiero przy 40-stopniowym mrozie. Szerzył się szkorbut i epidemie różnych chorób, zbierające obfite żniwo wśród wygłodzonej, nieleczonej i umęczonej ludności. Oprócz okrucieństw ze strony administracji i straży, deportowani narażeni byli na brutalne ataki kryminalistów narzucających więźniom swoistą odmianę prawa dżungli. Dramatyczne warunki panujące w sowieckich łagrach wiernie i we wstrząsający sposób oddaje notatka jednego z nielicznie ocalałych więźniów – polskiego żołnierza: „W pryisku Komsomolec było 5000 więźniów, w tym 436 Polaków. Z głodu i wycieńczenia umierało dziennie 7–11 ludzi, w tzw. zaboju przy pracy zależnie od siły mrozu, bo gdy mrozy dochodziły do 68°, zmarło więcej z tzw. szoku termicznego. Spośród Polaków pozostało ze mną tylko 46 ludzi, a reszta zmarła z wycieńczenia, głodu i pobicia. W marcu 1941 r. przybył na pryisk Komsomolec więzień b. rosyjski naczelnik NKWD północnej Kamczatki, z półwyspu Czukotka, gdzie znajdują się kopalnie ołowiu. W rozmowie z nim dowiedziałem się, że w 1940 roku, w miesiącu sierpniu, przybył na Czukotkę okręt, który przywiózł 3000 Polaków, przeważnie wojskowych i policji. Wszystkich Polaków, którzy przybyli na Czukotkę, zapędzili do kopalni ołowiu, w czasie zaś pracy celowo zapędzano ich w najbardziej wypełnione tlenkiem ołowiu chodniki. Wskutek zatrucia dziennie umierało do 40 osób. W czasie mego odjazdu zmarło 90% Polaków. Na miejsce Polaków przywieziono Gruzinów i Kazachów. Do wyjazdu z Kołymy, tj. 7 lipca 1942 r., ani jeden Polak z Czukotki nie wrócił”³⁸.

Ucieczek z obozów było niewiele, ponieważ każda z nich miała małe szanse na powodzenie. Uciekinierów wydawała miejscowa ludność lub ponosili śmierć na bezkresnych przestrzeniach tajgi i tundry. Potwierdza to m.in. relacja 45-letniego polskiego inżyniera ze Lwowa, który w czerwcu 1941 r. trafił do jednego z łagrów na Uralu: „Niekörtzy jednak nie wytrzymywali nerwowo i mimo szalonych trudności uciekali. Uciec, jak zaznaczyłem, nie można było, bo z takiego łagpunktu do centrum prowadziła jedna tylko droga, a dookoła była nieprzebyta puszcza pełna komarów i innych niespodzianek. Ucieczka taka niezwłocznie bywała spostrzegana. Wysyłano natychmiast pościg, tj. psy policyjne (mieli świetne) i pościg na koniach, w dodatku szedł telefonogram do miasta i tam już organizowano łapankę. Uciekało za mnie kilku (trzech) i nikomu to się nie udało. Zawsze go pies dogonił i pokiereszował okropnie. Później takiego nieszczęśnika sprowadzano do obozu, z którego uciekł, wyprowadzano na trybunę, pod którą zbierano cały łagier, biedak obdarty,

³⁷ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 301.

³⁸ L. Szcześniak, *Katyń...*, s. 9, 10.

przez psa pogryziony i pokryty nieopatrzonymi naumyślnie ranami, zmuszony do publicznego upokorzenia się, czyli tzw. pokajania się [...] Bardzo to przygnębiający widok. Widać było wyraźnie jak prócz psa był okropnie pobity i złamany, że ze zrezygnowaniem i płaczem wygłaszał nauczoną uprzednio torturami lekcję. Przypuszcza się, że starty ludnościowe spowodowane śmiercią w sowieckich łagrach sięgały kilkuset tysięcy osób³⁹.

Prawdopodobnie wywieziono około 400 tys. obywateli II Rzeczypospolitej, w tym 260 tys. Polaków. Przypuszcza się, że około 20% przesiedleńców zmarło z powodu trudnych i dramatycznych warunków życia. Kolejnych około 200 tys. byłych obywateli II RP wcielono przymusowo do Armii Czerwonej. Uważano ich jednak za ludzi niepewnych politycznie i przeznaczano do batalionów budowlanych, gdzie w bardzo trudnych warunkach pracowali na budowach i przy fortyfikacjach⁴⁰. Pod koniec września 1939 r. do niewoli trafiło ponad 240 tys. oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego⁴¹. Utworzone przy NKWD obozy i punkty rejestracyjne nie tylko nie były w stanie rozmieścić i nakarmić tych ludzi oraz zapewnić im nawet wody pitnej. Z tego powodu komisja w składzie: członek Politbiura A. Żdanow, Ł. Beria i Miechlis uznała za konieczne puścić szeregowych i podoficerów Wojska Polskiego pochodzących z Zachodniej Białorusi i Ukrainy do domów⁴². Z kolei żołnierzy i podoficerów, pochodzących z centralnych województw polskich, postanowiono skoncentrować w obozach w Kozielsku i Putywlu, policjantów w Ostaszkwie, a oficerów w Starobielsku⁴³. 3 października 1939 r. Politbiuro poparło te propozycje i w okresie od 7 do 18 października tego roku do domów zwolniono 42 400 jeńców wojennych.

Szczególłą rolę wyznaczono trzem obozom, w których pod koniec 1939 r. zebrano polskich jeńców wojennych znajdujących się w sowieckiej niewoli. ZSRR nie akceptował konwencji genewskich dotyczących sposobu traktowania jeńców. Ponad 200 tys. tych zagarniętych jeńców przekazano bezprawnie NKWD. Zwyczajnych żołnierzy zwalniano do domów lub deportowano, ale kadrę oficerską zgrupowano w trzech obozach: Kozielsku, Ostaszkwie i Starobielsku. W Kozielsku uwięziono 5000 osób, w tym 4500 oficerów, w Starobielsku 3900 oficerów, w Ostaszkwie wreszcie 6800, w tym 400 oficerów. Resztę w tym ostatnim przypadku stanowili policjanci i żołnierze KOP⁴⁴.

³⁹ Tamże; G. Kucharczyk, *Deportacje Polaków...*, s. 6.

⁴⁰ D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 47; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 176.

⁴¹ N.S. Lebidiewa, *Rozstrzeliwania...*, s. 182.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże; D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 23; E. Frącki, W. Materski, *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, s. 18; M. Korcuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczka-Szarkowa, *W cieniu...*, s. 139, 140; A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia...*, s. 301, 302.

5 marca 1940 r. władze sowieckie podjęły uchwałę o rozstrzelaniu polskich oficerów i innych więzionych w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi. Było to skutkiem pisma, jakie w tym dniu Ł. Beria skierował do J. Stalina. Postulował w nim, aby więźniów z trzech obozów: Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska w liczbie 14 736 osób oraz 11 tys. Polaków przebywających w więzieniach rozstrzelać. Motywy tego mordu, jak zauważa C. Brzoza, nie są do końca jasne, gdyż jeszcze na krótko przed podjęciem ostatecznej decyzji brano pod uwagę wysłanie polskich oficerów na daleką północ Rosji. Sąd na nimi był tragiczną farsą. Wystarczy przytoczyć w tym miejscu fragment rozkazu z tym związany: „rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania. Sprawę rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończenia śledztwa i aktu oskarżenia”. Wyrok był jeden z dwóch możliwych – reedukacja lub unicestwienie.

W kwietniu 1940 r. rozpoczęła się likwidacja polskich jeńców. Z trzech obozów wybrano około 400 oficerów, których uznano za przydatnych dla ZSRR. Wspomnianych 400 więźniów poprzez obóz Pawliszczew-Bór przewieziono do obozu w Griazowcu. Spośród generałów ocalał tylko Jerzy Wołkowicz. Był bohaterem bitwy pod Cuszimą, rozstrzelany w literaturze radzieckiej okresu międzywojennego⁴⁵. Personel obozowy orientujący się w celu podróży więźniów okazywał raczej współczucie tym, którzy nie zostali wywiezieni i była nadzieja, że przeżyją. „Wam się udało”, powiedział oficer NKWD jednemu z więźniów Kozielska, innemu konwojent oświadczył: „Jesteście wśród uprzywilejowanych”. Z kolei obozowa lekarka stwierdziła: „Mieście szczęście, że was nie wywieziono”⁴⁶.

Pozostałych jeńców w liczbie 15 tys. (ok. 14 500), z tego blisko 9 tys. oficerów, w kwietniu i maju 1940 r., sukcesywnie wywożąc i likwidując obozy, wymordowano w Miednoje koło Kalinina (obecnie Twer), Katyniu i Piatichatkach koło Charkowa. Ofiary pozbawiano życia strzałem z pistoletu w tył głowy. Ich ciała grzebano następnie w masowych maskowanych grobach. Zlikwidowano elitę społeczeństwa polskiego. Większość zamordowanych będąc oficerami rezerwy, pełniła w cywilu zawody ekonomistów, inżynierów, lekarzy, naukowców, prawników itp. Mord w Katyniu to jeden z wielu przykładów polityki eksterminacyjnej sowieckiego okupanta⁴⁷.

Niemcy wiedzieli już od 1941 r. o masowych gromach polskich jeńców wojennych w okolicach Katynia. Zachowali jednak milczenie. Dopiero klęska stalingradzka zmusiła ich niejako do poinformowania o tym międzynarodowej opinii

⁴⁵ D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 35; C. Brzoza, *Polska...*, s. 298; A. Grajewski, *Katyńskie pytania...*, s. 40, 42; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 176; L. Szcześniak, *Katyń...*, s. 12. Zob. np. J. Stankiewicz-Januszczak, *Marsz śmierci. Ewakuacja więźniów z Mińska do Czerwieni, 24–27 czerwca 1941 r.*, Warszawa 1999.

⁴⁶ L. Szcześniak, *Katyń...*, s. 17.

⁴⁷ R. Śniegocki, *Historia...*, s. 176.

publicznej. Chcąc podnieść upadające morale armii niemieckiej w lecie 1943 r., przywieźli do Katynia około 30 tys. swoich żołnierzy, aby pokazać im, jaki los może ich czekać w przypadku poddania się i dostania do sowieckiej niewoli⁴⁸

W sumie represje radzieckie dotknęły ok. 1 miliona polskich obywateli. Terror przybrał nieco łagodniejsze oblicze dopiero pod koniec 1940 r. Ta łagodniejsza polityka J. Stalina miała zapewne na celu pozyskanie przychylnego stanowiska Polaków przed spodziewaną wojną z hitlerowskimi Niemcami⁴⁹.

Od drugiej połowy 1940 r. nastąpiło pewne złagodzenie antypolskiego kursu. Powodem tego była zmiana orientacji władz sowieckich, które rozumiały, że faworyzowani poprzedni Ukraińcy, pośród których znaczącą rolę odgrywali nacjonałiści OUN, w przypadku agresji niemieckiej mogą być większym zagrożeniem aniżeli Polacy. Dużej zmianie uległo stanowisko Stalina wobec Polaków po ataku Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 r. Stalin z sojusznika Hitlera stał się jego przeciwnikiem. Wielka Brytania podjęła rokowania sojusznicze ze Stalinem. Zaczęła jednocześnie wywierać nacisk na zmianę stanowiska polskiego rządu emigracyjnego w stosunku do ZSRR. Efektem tych działań było podpisanie 12 lipca 1941 r. radziecko-brytyjskiej umowy sojuszniczej. 30 lipca 1941 r. w Londynie został podpisany układ polsko-radziecki przez premiera polskiego rządu emigracyjnego generała Władysława Sikorskiego i ambasadora radzieckiego Iwana Majskiego. Porozumienie nazywane układem Sikorski – Majski miało na celu nawiązanie stosunków dyplomatycznych, służenie pomocą w walce z hitlerowskimi Niemcami oraz tworzenie polskiej armii z ludności polskiej przebywającej na obszarze ZSRR. Formowane wojsko miało pod względem politycznym podlegać polskim władzom emigracyjnym w Londynie. Rząd sowiecki zobowiązał się również ogłosić amnestię, która objęłaby uwięzionych Polaków oraz anulować wymierzone w Polskę traktaty radziecko-niemieckie zawarte w 1939 r. Użycie w treści układu pojęcia amnestia oznaczało dla części emigracyjnych polityków jakoby rząd polski uznał ich rzekome przewinienia w ZSRR. Dlatego dla jasności sprawy domagali się oni, aby strona radziecka publicznie oświadczyła, że objęci amnestią i zwalniani z łagrów i więzień Polacy nie popełnili żadnych przestępstw. Domagano się również od ZSRR gwarancji polskich granic wschodnich ustalonych traktatem ryskim z 1921 r., ponieważ w projekcie układu rząd sowiecki uznał za niebyłe układy z Niemcami, pominięto milczeniem kwestię zagarniętych ziem polskich we wrześniu 1939 r. Wielu polityków emigracyjnych było więc przeciwnych takiemu układowi. W. Sikorski patrząc realnie na rzeczywistość i mając świadomość konieczności przyzwoitego ułożenia stosunków z ZSRR, podpisał ów traktat. Miało to również pomóc w uwolnieniu wszystkich Polaków z sowieckich więzień i łagrów. Nie zadowolilo to jednak wielu członków rządu emigracyjnego w Londynie. Na znak protestu z rządu ustąpił następca prezydenta

⁴⁸ A. Grajewski, *Katyńskie pytania...*, s. 41.

⁴⁹ Tamże.

i wicepremier generał Kazimierz Sosnkowski, minister spraw zagranicznych August Zalewski i minister Marian Seyda, a prezydent Władysław Raczkiewicz nie wyraził swej akceptacji dla tego aktu międzynarodowego⁵⁰. Poparcia nie udzieliło również Stronictwo Narodowe oraz część Polskiej Partii Socjalistycznej kierowanej przez Adama Ciołkosza. Opozycja uważała, że należało zignorować naciski brytyjskie i poczekać z podpisaniem układu do chwili, kiedy ZSRR znajdzie się w gorszej sytuacji militarnej i politycznej. Taka sytuacja mogłaby zmusić J. Stalina do przyjęcia polskich warunków. Generał W. Sikorski był zdania, że podpisując nie do końca korzystny układ, ratował Polaków represjonowanych w ZSRR i nie dopuszczał do dalszego osłabienia pozycji polskiej wśród sojuszników⁵¹.

30 lipca 1941 r., pomimo protestów opozycji i prezydenta, W. Sikorski podpisał układ polsko-sowiecki zwany potocznie porozumieniem Sikorski – Majski. W układzie tym ZSRR wypowiedział traktaty radziecko-niemieckie z 1939 r. Rząd sowiecki zapowiadał amnestię dla wszystkich polskich obywateli pozbawionych wolności na terytorium ZSRR w jego granicach po zajęciu ziem polskich we wrześniu 1939 r. Nie oznaczało to zgody rządu radzieckiego na przywrócenie granicy ryskiej, a słowo „amnestia” budziło szereg kontrowersji. Również Wielka Brytania, mimo iż teoretycznie nie akceptowała jakichkolwiek zmian terytorialnych dotyczących ziem polskich od sierpnia 1939 r., nie twierdziła, że jest to jednoznaczne z gwarancjami przedwojennych granic Rzeczypospolitej. Niewątpliwym sukcesem W. Sikorskiego i rządu brytyjskiego było dyplomatyczne uznanie rządu polskiego na obczyźnie przez władze sowieckie, a tym samym wycofanie się z formuły o nieistnieniu państwa polskiego⁵².

14 sierpnia 1941 r. podpisano w Moskwie polsko-sowiecką umowę wojskową. Armia polska miała stanowić część sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Organizacyjnie i personalnie miała być podporządkowana Naczelnemu Wodzowi PSZ (Polskich Sił Zbrojnych). Naczelnny Wódz w uzgodnieniu z władzami radzieckimi powinien wyznaczyć jej dowódcę, poprzez którego będzie ustalał wszelkie organizacyjno-personalne rozkazy i zarządzenia z naczelnym dowództwem ZSRR. Uzgodniono, że polskie jednostki wyjdą na front, kiedy osiągną pełną gotowość bojową. Będą to organizacyjnie związki nie mniejsze od dywizji i zostaną wykorzystane zgodnie z radzieckimi planami operacyjnymi⁵³.

Dowódcą polskiej armii tworzonej w ZSRR został 6 sierpnia 1941 r. generał Władysław Anders, zwolniony z sowieckiego więzienia i reprezentujący stronę polską w dalszych rozmowach z władzami sowieckimi. Ze strony ZSRR opiekunem powstającej armii był generał NKWD Gieorgij Żukow. 19 sierpnia 1941 r. postanowiono, że Armia Polska w ZSRR na początek będzie liczyć 30 tys. żołnierzy

⁵⁰ C. Brzoza, *Polska...*, s. 312, 313; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 188.

⁵¹ C. Brzoza, *Polska...*, s. 313.

⁵² Tamże, s. 313, 314.

⁵³ Tamże, s. 314.

i w jej skład wejdą dwie dywizje piechoty i pułk zapasowy. Szefem sztabu W. Andersa został pułkownik dyplomowany Leopold Okulicki, a dowódcami dywizji generałowie Mieczysław Boruta-Spiechowicz i Michał Karaszewicz-Tokarzewski. Większość oficerów, którzy wyrazili wcześniej zgodę na tworzenie polskich jednostek w ramach Armii Czerwonej, przydzielono do 5 Dywizji Piechoty Zygmunta Berlinga. Oddziały polskie rozmieszczono na Powoźzu, dowództwo armii w Buzułku, Dywizję Piechoty i berlingowską 5 Dywizję Piechoty w miejscowości Tockoje. Początkowo też władze radzieckie planowały wymusić wysyłanie na front niewielkich oddziałów polskich żołnierzy bez stosownego wyszkolenie i uzbrojenia. Przeciwstawił się jednak temu generał W. Anders⁵⁴.

Pomimo oficjalnie przyjacielskich stosunków z polskim rządem emigracyjnym, ZSRR utrudniał formowanie wojska polskiego na swoim terytorium. Do powstających obozów wojskowych ciągnęło coraz więcej ludzi zwolnionych z zesłania i łagrów. Przybywały również kobiety i dzieci poszukujące ochrony przed terrorem stalinowskim i bardzo trudnymi warunkami życia. Brakowało żywności, lekarstw i ubrań, a głód i choroby dziesiątkowały polską ludność. Rząd sowiecki oświadczył, że w trudnym okresie wojny zaopatrywać może tylko żołnierzy z pominięciem ludności cywilnej⁵⁵.

Na początku września 1942 r. dowództwo radzieckie zadeklarowało, że może uzbroić tylko jedną dywizję, a resztę ekwipunku powinni przekazać Anglicy. W. Sikorski zabiegał usilnie u Anglików, aby dostarczany sprzęt amerykański i brytyjski przeznaczony był tylko dla polskich jednostek. Nie przyniosło to jednak spodziewanych efektów, ponieważ pomoc dla polskich oddziałów uzależniono całkowicie od woli rządu i dowództwa sowieckiego. Polacy nadal przybywali do stacjonujących oddziałów polskich. 15 października 1941 r. polskie wojsko liczyło już 38 173 żołnierzy, w tym ponad 2 tysiące oficerów i tyleż samo osób cywilnych utrzymywanych przez wojsko⁵⁶.

Stopniowo zaczęły narastać sowiecko-polskie konflikty. Dowództwo radzieckie domagało się usunięcia nadwyżek ludzi z uzgodnionych wcześniej 30 tys. żołnierzy. Brakowało też kadry oficerskiej w armii W. Andersa. Braki te mogły być uzupełnione przez oficerów, którzy trafili do niewoli sowieckiej we wrześniu 1939 r. J. Stalin oświadczył jednak, że w chwili wybuchu wojny uciekli do Mandżurii lub jeszcze wcześniej rozplynęli się po terytorium ZSRR⁵⁷.

Problemem było też prawo do obywatelstwa polskiego ludności znajdującej się na terenie ZSRR. 1 grudnia 1941 r., przed wizytą W. Sikorskiego, rząd sowiecki stanął na stanowisku, że wszyscy mieszkańcy terenów włączonych do ZSRR otrzymali w listopadzie obywatelstwo radzieckie. Wyjątek uczyniono

⁵⁴ Tamże, s. 315.

⁵⁵ Tamże, s. 315; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 188.

⁵⁶ C. Brzoza, *Polska...*, s. 315.

⁵⁷ Tamże, s. 316; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 189.

jedynie dla Polaków przebywających 1 i 2 listopada 1939 r. na terenie Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Strona polska nie zgodziła się z tą sowiecką wykładnią⁵⁸.

Rozmowy o powojennym kształcie granic wschodnich również nie doprowadziły do konkretnych rozwiązań. Początkowo J. Stalin próbował zachęcić W. Sikorskiego do podjęcia kwestii granicy polsko-sowieckiej. Zaproponował też poparcie dla Polski w sprawie oparcia jej granicy zachodniej na Odrze. W. Sikorski niedowierzając J. Stalinowi, uchylił się jednak od dyskusji na ten temat, pozostawiając ten problem przyszłości. Pomimo tych wielu kontrowersji 4 grudnia 1941 r. W. Sikorski i J. Stalin podpisali wspólną deklarację mówiącą, że oba państwa będą prowadziły działania wojenne aż do całkowitego zwycięstwa i zniszczenia sił niemieckich⁵⁹.

Sukcesem W. Sikorskiego zakończyły się też rozmowy dotyczące wyrażenia zgody przez władze radzieckie na tworzenie sieci delegatur ambasady Rzeczypospolitej Polskiej. Ich zadaniem było udzielanie wsparcia materialnego ludności polskiej i pomoc w tworzeniu placówek oświatowych i kulturalnych. W styczniu 1942 r. funkcjonowało już 21 delegatur⁶⁰.

Okres 1942–1943

J. Stalin rozpoczął również podwójną grę w stosunku do polskiego rządu emigracyjnego. Od sierpnia 1941 r. w Ufie rozpoczęła pracę radziecka radiostacja im. Tadeusza Kościuszki. W języku polskim nadawała audycje dla ludności polskiej pod okupacją niemiecką. 2 grudnia 1941 r. w chwili przylotu W. Sikorskiego do Moskwy gazeta „Izwestia” opublikowała artykuł *Śłuchajcie bracia Polacy*. Informowała w nim o przebiegu zwołanego na 30 listopada 1941 r. wiecu „przedstawicieli narodu polskiego”. W czasie jego trwania postulowano utworzenie w ZSRR organizacji skupiającej Polaków. Jeszcze groźniejszą akcją było aresztowanie przez NKWD 4 grudnia 1941 r. dwóch pracowników ambasady polskiej w Kujbyszewie – Wiktora Altera i Henryka Erlicha. Mimo podejmowania wielu interwencji i prób ich uwolnienia, ponieśli oni śmierć w sowieckim więzieniu. 9 i 17 stycznia 1942 r. doszło do ostrej wymiany zdań między Ludowym Komisariatem Spraw Zagranicznych ZSRR a ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej na temat przynależności miast polskich na obszarach okupowanych po 28 września 1939 r. przez ZSRR. Strona radziecka przyjęła stanowisko ambasady polskiej uznającej Lwów, Brześć i Stanisławów za miasta polskie jako błędne i szkodliwe⁶¹.

⁵⁸ C. Brzoza, *Polska...*, s. 316.

⁵⁹ Tamże, s. 317; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 189.

⁶⁰ C. Brzoza, *Polska...*, s. 317.

⁶¹ Tamże, s. 17, 18.

Zainteresowany tworzeniem Armii Polskiej w ZSRR Winston Churchill 23 sierpnia 1941 r. sugerował W. Sikorskiemu, że powinna ona być przeniesiona w rejon Kaukazu, by mogła wejść szybko w kontakt z wojskami brytyjskimi w Iranie. Gdy W. Churchillowi udało się uzyskać od W. Sikorskiego na to zgodę, dyplomaci brytyjscy i amerykańscy podjęli rozmowy w tym temacie z władzami radzieckimi. Odtąd sprawy polskie wymknęły się spod kontroli Polaków i decydowano o nich bez ich udziału⁶². Pod koniec grudnia 1941 r. władze sowieckie wyznaczyły nowe miejsca stacjonowania wojska polskiego w Kazachstanie, Kirgizji i Uzbekistanie. Przesuwanie dywizji i innych jednostek na przestrzeni aż 900 kilometrów zakończono 25 lutego 1942 r. Dowództwo armii umieszczono w Jangi-Jul. Warunki zakwaterowania, klimat i wyżywienie uległy dużemu pogorszeniu. Szerzyły się choroby, pogarszały nastroje żołnierzy⁶³.

2 lutego 1942 r. rząd sowiecki zażądał od W. Andersa wysłania na front 5 Dywizji Piechoty generała M. Boruty-Spiechowicza. Za zgodą W. Sikorskiego W. Anders sprzeciwił się, utrzymując, że zgodnie z pierwotnymi ustaleniami na front powinna wyruszyć cała armia. Sowietci potraktowali to jako niewywiązanie się z zawartej umowy i postanowili od 26 marca 1942 r. ograniczyć racje żywnościowe dla Polaków do 26 tys. żołnierzy. Po interwencji W. Andersa u J. Stalina podniesiono je do 44 tys., ponieważ tyle wojska polskiego miało pozostać w ZSRR. Ludność cywilną i pozostałych żołnierzy miano ewakuować do Persji. Za wiedzą W. Sikorskiego pomiędzy 24 marca a 4 kwietnia 1942 r. przez Krasnowodzk przeszło 33 799 żołnierzy i 12 455 osób cywilnych⁶⁴.

14 maja Wiaczesław Mołotow w nocy dyplomatycznej do ambasadora Stanisława Kota stwierdził, że nie widzi sensu dalszego prowadzenia naboru do polskiego wojska, skoro ma być użyte poza terytorium ZSRR. W maju 1942 r. podczas wizyty W. Mołotowa w Londynie rząd brytyjski bez porozumienia z rządem emigracyjnym wystąpił do niego z prośbą o przesunięcie wojsk polskich na Środkowy Wschód. Pod koniec czerwca 1942 r. W. Mołotow przekazał rządowi brytyjskiemu, że ZSRR zgadza się oddać mu trzy polskie dywizje. W. Churchill podziękował J. Stalinowi za oddziały, które „tak uprzejmie ofiarował”. O tych decyzjach W. Anders dowiedział się z blisko miesięcznym opóźnieniem. Następnie 26 lipca otrzymał oficjalne pismo, że rząd radziecki zgadza się na ewakuację oddziałów polskich z ZSRR na Bliski Wschód, nie czyniąc im jakichkolwiek przeszkód⁶⁵.

Zanim polskie wojsko opuściło ZSRR, zaczęły się trudności w funkcjonowaniu delegatur ambasady polskiej, ponieważ władze sowieckie zarzucały im prowadzenie działalności wywiadowczej. Nastąpiły aresztowania. W ciągu czerwca i lipca 1942 r. NKWD aresztował wszystkich delegatów, ich zastępców i personel pomocniczy.

⁶² Tamże, s. 316; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 189.

⁶³ C. Brzoza, *Polska...*, s. 318.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 189.

W sumie aresztowaniami objęto ponad 190 osób. W ten sposób pozbawiono przebywających w ZSRR Polaków opieki politycznej i społecznej, likwidując sierocińce, domy opieki i ambulatoria⁶⁶. 26 sierpnia 1942 r. Ł. Beria anulował swoje zarządzenie z 18 sierpnia o wydaniu biletów i pieniędzy na wyjazd zwalnianym ze specposiołków Polakom. To automatycznie ograniczyło możliwości dotarcia tych osób z północnych regionów do republik Azji Środkowej i miejsc formowania armii gen. W. Andersa. Pojawiła się również groźba aresztowania tych wszystkich, którzy bez pozwolenia spróbują udać się do formujących się dywizji, tym niemniej skoncentrowało się tam 38 tys. osób cywilnych, które wyruszyły wiosną i latem 1942 r. z armią Andersa do Iranu⁶⁷.

31 lipca 1942 r. polsko-sowiecka komisja ustaliła, że w sierpniu do perskiego portu Pehlewi wyjedzie przez Krasnowodzk około 70 tys. wojskowych i ludności cywilnej. Natomiast W. Anders podpisał wówczas protokół obciążający stronę polską główną winą za wyprowadzenie wojska z ZSRR, który dla władz sowieckich stał się formalnym powodem ostatecznego wstrzymania naboru do polskiej armii. W dwóch akcjach ewakuacyjnych terytorium Związku Radzieckiego opuściło 116 543 ludzi, w tym 78 631 żołnierzy. Obiema akcjami kierował Zygmunt Berling, który po wyjściu ostatnich oddziałów zdezerterował z PSZ i pozostał w ZSRR. Jego decyzja była zgodna z oświadczeniem, jakie złożył NKWD jeszcze w marcu 1942 r.⁶⁸

Oddziały polskie wyprowadzone ze ZSRR połączono na Bliskim Wschodzie z Brygadą Strzelców Karpackich, formując Drugi Korpus PSZ. We wrześniu 1942 r. wojska stacjonujące w północnym Iranie nazwano Armią Polską na Wschodzie. 1 marca 1943 r. Armia ta pod dowództwem W. Andersa liczyła 5360 oficerów i 60 832 żołnierzy. Wśród żołnierzy panowały nastroje antysowieckie i odczucie opuszczenia „domu niewoli”⁶⁹.

W. Sikorski szukał również poparcia po drugiej stronie oceanu. Jego ambitne plany stworzenia federacji mniejszych państw jako buforu między Niemcami a ZSRR, powrotu do granicy wschodniej z traktatu ryskiego i włączenia do Polski Prus Wschodnich z Gdańskiem stawały się coraz mniej realne. Powodem tego była rosnąca mocarstwowa pozycja ZSRR po zwycięstwie stalingradzkim. Alianci coraz częściej poza plecami Polski wyrażali nieuchronność zmiany jej wschodniej granicy. Franklin Delano Roosevelt w rozmowach z W. Sikorskim akceptował nienaruszalność granicy ryskiej, przekazując jednocześnie A. Edenowi, że da się przekonać Polaków do przyjęcia linii Curzona w zamian za nabytki kosztem Niemiec. A. Eden nie powiadomił jednak o tym polskich sojuszników, lecz rząd sowiecki. F.D. Rooseveltowi Anglicy przekazali z kolei „życzenie” J. Stalina, aby Polską „rządzili odpowiedni ludzie”⁷⁰.

⁶⁶ C. Brzoza, *Polska...*, s. 320.

⁶⁷ N.S. Lebediewa, *Rozstrzeliwania...*, s. 193.

⁶⁸ C. Brzoza, *Polska...*, s. 320; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 189.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ C. Brzoza, *Polska...*, s. 321.

W tym czasie stosunki polsko-radzieckie uległy dalszemu pogorszeniu. ZSRR wiedząc, że jest potrzebny aliantom, szukał pretekstu, aby zerwać z rządem emigracyjnym i szukać rozwiązania sprawy polskiej zgodnie z własną koncepcją. 16 stycznia 1943 r. władze sowieckie przekazały polskiej ambasadzie informację, że Polacy, którym nadano obywatelstwo radzieckie w listopadzie 1939 r., a później od sierpnia w drodze wyjątku byli uznawani za obywateli polskich, definitywnie utracili ten przywilej. Upublicznienie tej informacji wywołało w Londynie kolejny kryzys rządowy. Jego rozwojowi zapobiegła tragiczna wiadomość podana przez radio berlińskie. W nocy z 12 na 13 kwietnia 1943 r. ogłosiło ono komunikat o odkryciu w lasku katyńskim pod Smoleńskiem masowych grobów oficerów polskich. Berlin wskazywał, że mordu tego dokonało wiosną 1940 r. NKWD. 16 kwietnia 1943 r. rząd emigracyjny zwrócił się z prośbą do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie. Podobnie tego samego dnia uczynili Niemcy. Władze sowieckie uznały te fakty za przejaw współdziałania polsko-niemieckiego. Pomimo prób ratowania utrzymania stosunków polsko-radzieckich przez dyplomację brytyjską, w nocy z 25 na 26 kwietnia ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie odczytano oświadczenie i stanowisko radzieckie. Pomijając jakiegokolwiek interpelacje rządu polskiego odnośnie zaginionych oficerów, stanowisko to przejawiało się m.in. w stwierdzeniu: „obecny rząd Polski, który stoczył się na drogę zmywy z rządem hitlerowskim, przerwał faktycznie sojusznicze stosunki z ZSRR oraz stanął na stanowisku stosunków wrogich wobec Związku Radzieckiego. Na podstawie tego wszystkiego Rząd Radziecki postanowił przerwać stosunki z Rządem Polskim”⁷¹.

Było to sprytnie posunięcie władz radzieckich, ponieważ ofiary mordu sowieckiego NKWD posłużyły za przyczynę zerwania stosunków polsko-radzieckich. Wydarzenie to wpłynęło na pogorszenie sytuacji państwa polskiego na arenie międzynarodowej. Sformułowanie zaś o „przerwaniu”, a nie o zerwaniu stosunków stwarzało pozory, iż można jeszcze odwrócić bieg tej sprawy. W rozmowach z Brytyjczykami i Amerykanami władze sowieckie twierdziły, że mogą ponownie nawiązać stosunki z rządem polskim, lecz pod warunkiem usunięcia z niego osób uznanych przez J. Stalina za nastawione antyradziecko i uznania linii Curzona za wschodnią granicę Polski. Ważne sprawy polskie rozstrzygały zatem dyplomacje obce: amerykańska, brytyjska i sowiecka. Polskę bez jej udziału z podmiotu polityki międzynarodowej zamieniono w jego przedmiot⁷².

W. Sikorski liczył również na korzystny zwrot w stosunkach ze ZSRR. Potwierdza to zapis M. Sokolnickiego, który rozmawiając z nim w końcu czerwca 1943 r., zapisał: „Odniosłem wrażenie, że Sikorski czegoś się spodziewa, na coś

⁷¹ Tamże, s. 321, 322; R. Śniegocki, *Historia...*, s. 189, 190. Zob. także M. Turlejska, *Spór o Polskę. Szkice historyczne*, Warszawa 1981, s. 268, 269.

⁷² C. Brzoza, *Polska...*, s. 322.

czeka, jak gdyby spodziewał się akcji pośredniczącej Churchilla. Niewątpliwie nie uważał sytuacji za przesadzoną⁷³.

W takim nastroju, czekając na wyniki pośrednictwa amerykańskiego i brytyjskiego oraz rezultat lądowania aliantów we Włoszech, W. Sikorski udał się na Bliski Wschód, nie bacząc na przestrogi bliskich mu polityków dopatrujących się w tej podróży zagrożenia jego życia. Trudno ustosunkować się do tych informacji ze względu na brak dostatecznej liczby źródeł. Można jedynie przypuszczać, że duża ich część powstała pod wpływem istniejącej już wcześniej psychozy „pechowych lotów” W. Sikorskiego⁷⁴.

26 maja 1943 r. samolot W. Sikorskiego wylądował w Mena House pod Kairem. Na lotnisku został powitany przez przebywających już od maja na Bliskim Wschodzie generałów: Tadeusza Klimeckiego i W. Andersa oraz Richarda Caseya. W Egipcie przebywał od 27 do 31 maja 1943 r. Od 2 do 12 czerwca 1943 r. przeprowadził wizytację wojsk na Bliskim Wschodzie. Po rozmowach z oficerami i inspekcji wojska wyraził zadowolenie ze stanu panującego w jednostkach Polskich Sił Zbrojnych. 15 czerwca 1943 r. podarował W. Andersowi swoją pracę *Nad Wisłą i Wkrą* z dedykacją mówiącą o pełnym zaufaniu. Z kolei w rozmowie z R. Casseyem mówił o nim jak „o chłopcu, który przeszkrobał, ale jest pełen skruchy i przebaczone mu, ale trzeba będzie dawać baczność na jego kroki w przyszłości”⁷⁵. Usunięcia samego W. Andersa nie przewidywał, rozmyślał jedynie nad ewentualnością usunięcia niektórych oficerów z jego otoczenia. Z tego terenu dochodziły również raczej przesadzone informacje o niechętnych W. Sikorskiemu nastrojach czy wręcz spiskach przygotowywanych przeciwko niemu. Jego wizyta na Bliskim Wschodzie tego nie potwierdziła, a jej efektem było powołanie nowej jednostki frontowej pod nazwą 2 Korpusu z W. Andersem jako dowódcą na czele⁷⁶. W spotkaniach z wojskiem zmierzał do uzyskania popularności, czego wyrazem był fragment jednego z jego przemówień: „Z prawdziwymi żołnierzami zawsze dojdę do porozumienia; aby dać temu wyraz – niech orkiestra zagra Pierwszą Brygadę”⁷⁷.

23 czerwca 1943 r. spotkał się w Bejrucie z przedstawicielami polskich placówek dyplomatycznych funkcjonujących w tej części świata. 3 lipca 1943 r. przyleciał do Gibraltaru, gdzie udekorował miejscowego gubernatora Franca Macfarlane’a Wielką Wstęgą Orderu Polski Odrodzonej za udzielaną pomoc i opiekę nad polskimi żołnierzami. Jego przyjazd zbiegł się w czasie z przylotem radzieckiego ambasadora

⁷³ M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki 1939–1945*, Londyn 1965, s. 129, 130, za: R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978, s. 326.

⁷⁴ R. Wapiński, *Władysław Sikorski...*, s. 326.

⁷⁵ M. Turski, *Pięć teczek o Sikorskim*, „Polityka” 1973, nr 27, za: R. Wapiński, *Władysław Sikorski...*, s. 327.

⁷⁶ C. Brzoza, *Polska...*, s. 322; R. Wapiński, *Władysław Sikorski...*, s. 327.

⁷⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, Londyn 1960, t. III, s. 293, za: R. Wapiński, *Władysław Sikorski...*, s. 327.

Majskiego, przysparzając tym samym F. Macfarlane'owi nieco kłopotów. Gubernator dokładał wszelkich starań, aby się obaj dyplomaci nie zetknęli ze sobą. 4 lipca 1943 r. o godzinie 23.07 Liberator AL 523, wchodzący w skład specjalnej eskadry obsługującej członków rządu brytyjskiego, wystartował w powietrze, aby po 16 sekundach spaść do morza, grzebiąc W. Sikorskiego wraz z jego ukochaną córką Urszulą. Spośród osób znajdujących się na pokładzie samolotu uratował się jedynie czeski pilot. Wyniki śledztwa podane bezpośrednio przez Brytyjczyków mówiły, że „wypadek został spowodowany zablokowaniem sterów wysokości wkrótce po starcie”⁷⁸. Wyniki dotychczasowych badań historycznych dotyczących okoliczności tej katastrofy, które w miarę najpełniej zostały przedstawione w opracowaniu angielskiego historyka D. Irvinga, nie rozproszyły wszystkich związanych z nią wątpliwości i nadal budzą kontrowersje. Śmierć W. Sikorskiego, znanego w świecie polityka, spowodowała dla Polski przykre konsekwencje międzynarodowe, powodując wyraźne obniżenie autorytetu polskiego rządu emigracyjnego.

Śmierć W. Sikorskiego odbiła się głośnie echem w okupowanej Polsce. Jak testament przekazywano sobie ostatecznie słowa, które miał wypowiedzieć W. Sikorski: „Polak nie powinien mieć nigdy strachu”⁷⁹. Żalono się: „Czemu kochany generale nie wzięłeś ze sobą polskiego lotnika”⁸⁰. Ruch oporu umieszczał w Warszawie klepsydry z wiadomością o śmierci W. Sikorskiego podpisane: „naród, polska demokracja walcząca” stanowiące takie same symbole oporu jak znak Polski Walczącej. Echa tragedii gibraltarskiej dały się wyraźnie odczuć nawet w takich skupiskach Polaków jak obozy jenieckie⁸¹.

Śmierć W. Sikorskiego zamyka jakby pierwszy etap golgoty i exodusu ludności polskiej i żołnierza polskiego w ZSRR i na Bliskim Wschodzie. Naród polski, który z różnych przyczyn znalazł się na terenach zagarniętych przez ZSRR, przeszedł co najmniej trzy formy wyniszczenia, upokorzenia i brutalnego podporządkowania. Pierwszą był holocaust, czyli zagłada pewnych warstw narodu polskiego, takich jak wojskowi, policjanci, obszarnicy, przedsiębiorcy, urzędnicy, inteligencja. Drugą formą była martyrologia, czyli wyniszczenie ludności polskiej, która nie chciała się podporządkować władzom radzieckim i sowietyzacji. Terror zastosowany wobec nich i dokonywane mordy na wybranych opozycjonistach miały bezwzględnie zastraszyć i złamać ich trwanie w uporze. Trzecią formą, na czym najbardziej zależało urzędnikom sowieckim i NKWD, była sowietyzacja, całkowita indoktrynacja i przyjęcie narzuconej siłą obcej ideologii komunistycznej. Dopiero Borys Jelcyń przyznał, że mordy katyńskiego dokonało sowieckie NKWD. Żeby jednak

⁷⁸ R. Śniegocki, *Historia...*, s. 191; R. Wapiński, *Władysław Sikorski...*, s. 327, 328. Zob. także M. Turlejska, *Spór o Polskę...*, s. 272.

⁷⁹ R. Wapiński, *Władysław Sikorski...*, s. 329, 331.

⁸⁰ *Więź polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, oprac. K. Kersten i T. Szarota, Warszawa 1967, t. I, s. 385, za: R. Wapiński, *Władysław Sikorski...*, s. 331.

⁸¹ R. Wapiński, *Władysław Sikorski...*, s. 331, 332.

sprawiedliwości dziejowej stało się zadość, musi uznać go za ludobójstwo współczesna Rosja, czego uczynić nadal nie chce.

Pomimo wielu starań W. Sikorskiego nie uległa również poprawie sytuacja Polaków w ZSRR, na Bliskim Wschodzie i w różnych innych miejscach rozsianych po świecie. Alianci negocjując wygodne dla siebie warunki prowadzenia dalszej wojny, poza plecami rządu londyńskiego załatwiali żywotne sprawy dla narodu polskiego. To mogło przynieść tylko kolejne zniewolenie narodu i państwa, jakim było uzależnienie po wojnie Polski od ZSRR i narzucenie jej obcego ideologicznie systemu politycznego.

Jednak ani okupantowi hitlerowskiemu nie udało się zniszczyć narodu polskiego, ani Związkowi Sowieckiemu doprowadzić do jego sowietyzacji. Mimo dość ścisłego współdziałania, po raz kolejny próby usunięcia Polski i jej narodu z mapy świata przez wcześniejszych zaborców poniosły fiasko.

Podsumowanie

Artykuł miał na celu ukazanie, że losy Polaków z okresu II wojny światowej zdominowane w dużej mierze przez idee walki zbrojnej i oporu wobec okupantów oraz narrację o bohaterstwie i walce za „naszą i waszą wolność” powodują, że w społecznej rzeczywistości giną często ludzkie dzieje dnia codziennego, pełne strachu, głodu, tułaczki, chorób, tęsknoty za ojczystym krajem oraz bliskimi. W artykule starano się przypomnieć tragizm przeżyć setek tysięcy polskich rodzin, by świętując w glorii chwały bitewne wydarzenia, o nich nie zapominać, o kobietach, osobach starszych, a przede wszystkim o dzieciach.

Zarysowany kontekst historyczny pozwala z jednej strony lepiej zrozumieć sens tamtych wydarzeń, z drugiej skłania do głębszej refleksji nie tylko nad życiem i przemijaniem, ale przede wszystkim nad pielęgnowaniem patriotyzmu i świadomości narodowej społeczeństwa polskiego, w szczególności młodzieży polskiej.

Należy pamiętać, że nasze położenie geopolityczne wymaga od nas stałej czujności obywatelskiej. Musimy uczyć się wspólnego działania, ponad wszelkimi podziałami i z naszym wyraźnym wpływem na to, co dzieje się w Europie i na świecie.

Bibliografia

- Aksamit H., *Z Woli Lubomirskiej do Leeds przez cudzą ziemię. Wspomnienia tułaczki z pobytu w Indiach*, oprac. E. Juško, Łapczyca 2020.
- Albert Z., *Każń profesorów lwowskich w lipcu 1941 roku. Studia oraz relacje i dokumenty*, Wrocław 1998.

- Albert Z., *Mord profesorów lwowskich w lipcu 1940 roku*, Wrocław 1991.
- Batowski H., *Agonia pokoju i początek wojny, sierpień–wrzesień 1939*, Poznań 1984.
- Bonusiak W., *Kto zabił profesorów lwowskich*, Rzeszów 1989.
- Brzoza C., *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918–1945)*, Kraków 2003.
- Boćkowski D., *Deportacje ludności polskiej w głąb ZSRR (1939–1941)*. *Rocznice*, s. 151, www.polska1918-89.pl/.../deportacje-ludnosci-polskiej-w-glab-zsrs-1939-1941,2925.
- Boćkowski D., *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999.
- Frącki E., Materski W., *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995.
- Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.
- Grajewski A., *Katyńskie pytania*, „Gość Niedzielny”, nr 16, R. XCV, 22 kwietnia 2018, s. 40–42.
- Korkuć M., Szarek J., Szubarczyk P., Wieliczka-Szarkowa J., *W cieniu Czerwonej Gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917–1956)*, Kraków 2013.
- Kucharczyk G., *Deportacje Polaków na Syberię w XX wieku*, https://nck.pl/upload/deportacje_polakw_na_syberii_w_xx_wieku433.pdf.
- Kuklińska L., *Przebieg eksterminacji ludności polskiej kresów Wschodnich w latach czterdziestych XX wieku [w:] Zagłada Polaków na kresach II Rzeczypospolitej. Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939–1945. Materiały pomocnicze do nauczania historii Polski XX wieku*, red. E. Juško, Tarnów 2008, s. 17–64.
- Lebidiewa N.S., *Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939–1941*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, 5/2(11), s. 179–193.
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960*, Warszawa 2006.
- Nadolski M., *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941–1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, Londyn 1960.
- Radziwiłł A., Roszkowski W., *Historia 1871–1945*, Warszawa 1995.
- Rodacka K., *Iran. Niezwykły kraj serdecznych ludzi, w którym Polacy znaleźli schronienie*, „Gazeta Krakowska”, 3 stycznia 2019, nr 2(21 521).
- Siemaszko E., *Od walk i terroru do ludobójstwa [w:] Zagłada Polaków na kresach II Rzeczypospolitej. Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939–1945. Materiały pomocnicze do nauczania historii Polski XX wieku*, red. E. Juško, Tarnów 2008, s. 65–72.
- Sławińska-Stepska E., *Ballada syberyjska*, Skrzyszów 1996.
- Sokolnicki M., *Dziennik ankarski 1939–1945*, Londyn 1965.
- Stankiewicz-Januszczak J., *Marsz śmierci. Ewakuacja więźniów z Mińska do Czerwieni, 24–27 czerwca 1941 r.*, Warszawa 1999.
- Stepska-Kot E., *Okaleczone dzieciństwo*, Tarnów 2006.
- Stepska-Kot E., *Zachować od zapomnienia*, Skrzyszów 2010.
- Szcześniak L., *Katyń*, red. A. Godny, L. Pieśniakiewicz, Chicago 1989.
- Śniegocki R., *Historia. Burzliwy wiek XX*, Warszawa 2013.
- Turlejska M., *Spór o Polskę. Szkice historyczne*, Warszawa 1981.
- Turski M., *Pięć teczek o Sikorskim*, „Polityka” 1973, nr 27.
- Wapiński R., *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978.
- Wieś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, opr. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1967.
- Zmowa. *Czwarty rozbiór Polski*, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1990.